

**PROTOKÓŁ NR XXXIV/2014**  
**z Nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie**  
**odbytej 06 marca 2014 roku, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego**  
**w Węgorzynie**

Sesja Nadzwyczajna Rady Miejskiej w Węgorzynie w dniu 06 marca 2014 roku rozpoczęła się o godz. 16 : 30, a zakończyła o godz. 19 : 45.

W sesji udział wzięło 14 radnych, na stan 15 - stu – zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Oprócz radnych w sesji uczestniczyli: Pani Burmistrz, Pani Sekretarz, Pani Skarbnik, Pan mecenas Jerzy Adamiec, oraz zaproszeni goście – zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 2 do niniejszego protokołu a także sołtysi z terenu Gminy Węgorzyno – zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu oraz mieszkańcy Gminy Węgorzyno.

**I. Sprawy regulaminowe:**

**a) otwarcie obrad, powitanie gości i stwierdzenie quorum:**

Sesję otworzył i jej obradom przewodniczył p. Jan Mazuro – Przewodniczący Rady.

Stwierdził, że w sesji udział bierze 14 - stu radnych, na stan 15 - stu. W związku z tym podejmowane decyzje i uchwały będą prawomocne.

**II. Przedstawienie informacji ustnej nt. inwestycji „ Budowa i przebudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w granicach Aglomeracji Węgorzyno – etap I”**

***Przewodniczący Rady Miejskiej*** – o sesję Nadzwyczajną wniosek złożyła Pani Burmistrz i Panią Burmistrz poproszę o wystąpienie

***Pani Burmistrz*** – Szanowni Radni, drodzy mieszkańcy w związku z tym, że na terenie miasta Węgorzyno realizujemy od 2011 roku inwestycję, którą w skrócie nazywamy Aglomeracja I. W zakresie miała wybudowanie zarówno sieci wodociągowej jak i kanalizacyjnej wraz z przyłączeniami . W związku z tym, że nie można zakończyć tej inwestycji Wykonawca, który wygrał przetarg miał do dyspozycji, czy zlecił wykonanie umowy Podwykonawcy a sam dwukrotnie zmieniając nazwę obecnie jest w upadłości likwidacyjnej. Nie mamy do kogo się zwracać o dokończenie inwestycji, a także o poprawienie inwestycji. W związku z tym zleciłam po raz kolejny firmie Komponer ze Stargardu zajęcie się tą sprawą. Po raz pierwszy w 2012 roku w styczniu zleciłam gdyż nikt nie wiedział na jakim etapie jest realizacja inwestycji i między innymi dzięki tej firmie udało nam się nie utracić dofinansowania unijnego. Natomiast kolejny raz w lipcu 2013 roku zdecydowałam powierzyć rozpracowanie tej inwestycji i próbowanie jej zakończyć. Pan Mirosław Przysiwiek zrelacjonuje Państwu stan inwestycji i problemy wynikające z tej inwestycji

*Pan Mirosław Przysiwek – firma Komponer Stargard Szczeciński* - drodzy Państwo moim naczelnym zadaniem dzisiaj jest być transparentnym i zrozumiałym dla Państwa. Będę starał się operować taką terminologią i takimi zwrotami, które będą trafiać do Państwa. Żeby dobrze odczytać całą sytuację chciałbym Państwa poprosić o pozwolenie na rys historyczny całej sytuacji i wejścia Wykonawcy na plac budowy, bez tego ciężko będzie zrozumieć ten proces inwestycyjny. Jeżeli Państwo taką konwencję by przyjęli poświęcając mi trochę więcej czasu, to bardzo Państwa do tego zachęcam, natomiast jeżeli Państwo uznacie, że potrzebujecie pewnych wizualizacji, czyli finalnego obrazu inwestycji to też jestem do tego przygotowany. Pierwsze pytanie do Pana Przewodniczącego jak mam się zachować?

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – my na tej sali wiele razy zajmowaliśmy się tą naszą inwestycją, Radni wielokrotnie składali interpelacje, pytali o różne rzeczy, które się działy w trakcie przebudowy. Prosimy, aby Pan omówił po kolei całość

*Pan Mirosław Przysiwek – firma Komponer Stargard Szczeciński* — (w trakcie była przedstawiana prezentacja multimedialna) pozwoliłem sobie zrobić przekrój i będę go chciał opowiadać. Cała sytuacja ma miejsce w 2006 roku, kiedy jest podpisanie umowy z projektantem. Umowa z projektantem, która się pojawia w lipcu 2006 roku jest w swojej treści bardzo sensowna, zakłada pewną ideę całościowego ujęcia kanalizacyjno – deszczowo – wodociągowego rozwiązuje Państwu pewien problem kompleksowo. W pewnym momencie z inicjatywy prawdopodobnie zamawiającego dochodzi do takiej sytuacji, że następuje podział komplementarnej inwestycji na pewne etapy i zajęcia się tylko i wyłącznie kanalizacją i wodociągiem. Takie decyzje zapadają. W każdym razie też jest jeszcze to wszystko do przyjęcia, kiedy zajmujemy się kwestią sanitarno – wodociągową. Natomiast już się pojawia pewien problem przy decyzji lokalizacji celu publicznego, kiedy umowa z projektantem mówi o spektrum, jakie ma być wykonane i pokazuje też zakres jakby całej tej inwestycji i mówi o tym, że ma być to wykonane łącznie z przyłączami, decyzja która zostaje wydana w 2007 roku pomija kanaliki i wydawana jest tylko na sieci magistralne i na to powstaje dokumentacja z pozwoleniem na budowę, w której to dokumentacji są rysowane przyłącza. Projektant miał obowiązek otrzymać pozwolenie na budowę także na przyłącza. Zwracam na to uwagę, dlatego że to potem stanie się pewnym problemem, z którym nie będziemy umieli sobie poradzić. Uzgodnienia były przeprowadzone na przyłącza okazało się, że na etapie wykonawstwa powstawały sytuacje takie, że jakaś Pani mówi, że jest coś nie uzgodnione, daje do Prokuratora jest nie przyjemnie. Takie przypadki zaczęły mieć miejsce. Tutaj dzięki pewnej sprawności w tym właśnie momencie Inżyniera Kontraktu i Wykonawcy udało się uniknąć większego problemu, ale początek tego jest właśnie tam gdzie powinien przedstawić Zamawiającemu dokument pozwolenia na budowę na sieci i na przyłącza. Wtedy wiemy, że u wszystkich byliśmy. Natomiast pozostawiono kwestię przyłączy do późniejszego wykonywania oczywiście cały czas w domyśle wiedząc, że wykonamy, bo w przetargu pojawia się przyłącze. Przepis prawny mówi, że możemy zgłaszać przyłącze, to jest dobry przepis. Natomiast w przypadku, kiedy mamy Kowalskiego Janka, który w domu chce sobie to zrobić, a tu tą instytucją jest tak potężny Urząd to takie rzeczy są ryzykowne, kiedy nie mamy dokumentu bieżącego na to jak przyłącze ma biec. Załóżmy idzie to wszystko w takim kierunku, że Wykonawca wykonuje całość, otrzymuje pozwolenie na budowę, jesteśmy

gotowi. W 2010 roku Gmina podpisuje z Inżynierem Kontraktu umowę, w której Inżynier Kontraktu zobowiązuje się do wykonania przetargu, jego przeprowadzenia. Tutaj były obowiązki Inżyniera Kontraktu, coś co by było do rozliczania Wykonawcy z inwestycji. Jest to dosyć ważne, dlatego że w pewnym momencie pojawią się protokoły konieczności, które powinny korespondować z treścią elementów rozliczeniowych, a ja twierdzę że nie korespondują i stąd też moje uwagi dla Pani Burmistrz, że trzeba na to zwrócić uwagę, nie mówię że mam rację. Natomiast proszę o zwrócenie uwagi, że pieniędzy w wielkości prawie 400.000,00 zł. ponadto, co powinniśmy dać w moim odczuciu było bardzo niebezpieczne z punktu widzenia ochrony interesów samorządowych, czyli publicznego pieniądza. Tych protokołów powstało 11 i one były chyba na większą kwotę, bo potem były korygowane na wniosek Pani Burmistrz, czy jakąś dosyć dużą wstrzemięźliwość jednak w wypłaceniu potem była wielka wstrzemięźliwość w tej całej sytuacji, bo kwestia 400.000,00 zł. W ostateczności chyba na dzień dzisiejszy jest z 10 protokołów, które są do zrealizowania. Chcę zwrócić uwagę na taki fakt, że 400.000,00 zł. pojawia się nie łącznie z pojawieniem się metrów bieżących. Te 400.000,00 zł. pojawia się jako dofinansowanie wykonania danych metrów, które są, bo my żeśmy więcej nie wykonali metrów bieżących jak było w terze. Te metry są mniej więcej takie same a więc ta kwestia jest dla mnie dosyć kłopotliwa. Muszę przyznać, że występują na etapie procesu inwestycyjnego przypadku, że koniecznym jest, żeby Zamawiający Inwestor zrozumiał Wykonawcę i żeby podjął odważną decyzję w podniesieniu wartości inwestycji. Umowa Pani Burmistrz taką możliwość dawała. To musi wynikać z jakiejś logiki i bardzo poważnego rozliczenia, a jeżeli protokoły są zmieniane, bo jest szum urzędnika to też świadczy o tym, że nie wiem czy do końca były przemyślane te pierwsze składane do Urzędu, a więc tyle w momencie, kiedy mamy Wykonawcę na rynku, podpisujemy umowę i dochodzi do takiej sytuacji, że pojawia się 3 strona umowy, nie EKO-WARK, a PUWiS jako Podwykonawca całego zadania. W myśl umowy 3 strona powinna i może się pojawić natomiast sam proces zaistnienia Podwykonawcy na inwestycji budzi formalny niepokój. Natomiast nieszkodliwy, że procedura nie została zachowana, bo prawdopodobnie PUWiS jeżeli by dochował procedury i Urząd i EKO-WARK to on by był. Czyli PUWiS prawdopodobnie by był. Dlatego to, że on został wprowadzony na plac budowy mimo pewnych naruszeń formalnych i procedur stało się tak, że wszedł. Chciałbym poprosić o zapamiętanie dwóch rzeczy z tej umowy. To jest pierwsza sytuacja, kiedy umowa może zostać zwiększona i się tego nie obawiamy. Mamy legitymację prawną do tej sytuacji i oczekujemy przy tej interpretacji i tej następnej, że będzie to korespondowało z tym właśnie terem, o którym Państwu mówiłem z pewnymi grupami robót. Państwo prowadziliście inwestycję w taki sposób, że nie szedł metr kanalizacji, czy 3 metry piasku, tylko Państwo realizowaliście inwestycję w taki sposób, że był realizowany metr kanalizacji, w którym było mnóstwo rzeczy, w tym metrze powinny popłynąć ścieki. Czyli ten metr zawierał taką oto kondensację wszelkich rzeczy. Dlatego ta rzecz jest ważna, gdyż będzie się ona odbijała na uznaniu jako bardzo zasadnym, prawidłowym i do przyjęcia przez Gminę właśnie treści tych protokołów. Druga sytuacja w tej umowie jest taka, że pokazuje procedurę w jakiej będzie się dokonywało rozliczenie. Czyli rozliczenie każdego metra, który został wyprodukowany musi być poparty o treści specyfikacji warunków, wykonania i tabeli rozliczeniowych, to musi z tym korespondować i te rzeczy trzeba by było zapamiętać dopiero jak będziemy przechodzili do całego jakby sedna tego problemu. W tym momencie mamy już rozpoczęcie budowy i

chciałem Państwu powiedzieć, że od tego momentu właściwe PUWiS jest na budowie i ją realizuje, wszystko zapewne idzie w porządku. Gmina powołała podmioty, które mają ją zabezpieczać i wszyscy oczekujemy zakończenia jej inwestycji, każdy ma swoje miejsce. Bardzo niebezpiecznym w moim odczuciu było postanowienie Urzędu na starcie budowy, to było zaraz po podpisaniu umowy z Inżynierem Kontraktu żeby Nadzór inwestycji z ramienia Urzędu prowadziła osoba nie związana nigdy z Urzędem, a w Urzędzie zatrudniona. Zwracam na to uwagę dlatego, że to był pewien przyczynek do tego, że właściwie od podpisania umowy do powstania pierwszych protokołów konieczności korespondencji jest mało. Urząd jest przekonany, że wszystko jest fajnie w sensie perspektywy i oczekuje szybkiego zamknięcia inwestycji. Do tego by sprawnie dochodziło, gdyby nie zaniepokojenie Pani Burmistrz tak to odebrałem, że zaczęła mieć wiele wątpliwości jeżeli chodzi o wykonanie inwestycji. Miałem informację, żeby na to spojrzeć, ja chciałem wyrazić swoje stanowisko pisemnie, bo taka jest powinność. To co się myśli, jeżeli się za to bierze pieniądze trzeba to jakoś literalnie ująć i ja po tej prośbie taką opinię wyraziłem. To było w styczniu 2012 roku, a więc tuż przed zakończeniem inwestycji. Właściwie Wykonawca już szykował dokumentację do oddania inwestycji i ja opisuję tutaj decyzję lokalizacyjną mówię o przyłączach, że tak się nie powinno dokonać, tutaj nie popełniono przestępstwa. Natomiast brak konsekwencji pewnej logiki przy inwestycji, która ma taki rozmach musi się skończyć źle. Chyba dopiero po tej mojej opinii doszło do nas wszystkich do świadomości taki fakt, że my nawet nie zgłosiliśmy tego, że przyłącza robimy. Zaczyna się pogoń za formalnościami, Wykonawca tych formalności dopełnia dobrze się dzieje, bo mamy coś z czym jesteśmy spóźnieni, ale to jest ważne że będzie skutkowało pieniędzmi, które Urząd otrzyma z PROW-u. Proszę pracownię projektową PROGASZ do przedstawienia zestawienia przecież wiemy, że dokumentacja się modyfikuje i są pewne przeróbki. Z tych przeróbek wynikają protokoły konieczności. Nie chcę powiedzieć, że one są bezzasadne. Chcę tylko powiedzieć że są w dużej części niemożliwe do zaakceptowania, ale te roboty były i my wiedząc o tej sytuacji prosimy o przedstawienie zestawienia. Chcemy się przygotować do wezwania projektanta i Wykonawcy, żeby już przygotowywać się do zakończenia inwestycji, bo luty jest momentem zakończenia inwestycji. Powiem Państwu, że pośpiech był tak duży, że my nie mogliśmy się tego doprosić. W związku z powyższym ja nie patrząc na spotkania, które były a chcąc sam przekonać się jaki jest zakres rzeczowy wykonany podjąłem pewne dialogi z geodetą i niezależnie od sytuacji ja sobie z geodetą pracowałem, dosyć szybko nam to poszło w kontekście danych. Do każdej faktury szły protokoły wykonanego zakresu, z których można było odczytać, co było wykonane na dany moment. Protokoły w pewnym zakresie były robione pewnym jakby ryczałtem nie mówię że to było zabrane pieniądze za rzecz która nie została wykonana. Praca z geodetą i Panem Dyrektorem EKO-WARK-u, który w pewnym momencie się zaczął interesować, bo w pierwszym momencie ja nie wiedziałem że takie zainteresowanie było ze strony EKO-WARK-u. Państwo zaraz zobaczą, jak rozliczenie końcowe wyglądało. W pewnym momencie zaczęły się pojawiać takie rzeczy, że Urząd zaczyna żądać pewnej dokumentacji powykonawczej, pewnych zakresów, co zostało zmienione my się tego nie mogliśmy doprosić. W jakimiś momencie dochodzi do takiej sytuacji, że pan z PUWiS-u prawdopodobnie Kierownik budowy przyjeżdża do mnie, później przyjeżdża jeszcze EKO-WARK i ustalamy gdzie mają być poszczególne rzeczy. Na koniec marca powstaje pewien dokument, ale w międzyczasie dochodzi do rzeczy, która jest ważna.

Jeżeli dochodzi do inwestycji i są projekty budowlane, to Burmistrz oczekuje, że jeżeli są zmiany, to te zmiany projektant nam pokaże, bo to trzeba wszystko zalegalizować. To musi mieć jakiś wymiar prawny. Zaczyna się pojawiać pewien problem, bo Projektant zaczyna wymuszać na Urzędzie jakiejś kwoty 15.700 zł. za to, że pokaże nam co zostało zmienione. Jaki jest zakres pewnych zmian, żebyśmy my wiedzieli, jak to wygląda. Korespondencja Pani Burmistrz z Panem projektantem przy wsparciu Inżyniera Kontraktu, PUWiS-U i EKO-WARK-u kończy się w sposób pozytywny dla Urzędu. Była strasznie ciężka sytuacja, trzeba jakoś podjąć decyzję. Z tego co wiem podobno Inżynier Kontraktu założył z własnej inicjatywy pieniążki za tego Pana, który był stanowczy, że nie chciał dokonywać takich rzeczy w ramach nadzoru autorskiego, a więc to powinien wykonać. Pani Burmistrz w pewnym momencie prosi Wykonawcę o przedłożenie całej inwentaryzacji tego wszystkiego. Wiem, że chyba Pani Sekretarz chodziły też na narady, bo zaczęły się niepokoić całą sytuacją i zaczęła się pogoń z czasem, bo mamy za chwilę do wzięcia kilka milionów, ale też i pogoń z formalnymi rzeczami, które trzeba załatwić. Stymulowałem tą sytuację o tyle, że podzieliiliśmy te nasze prace na dwie rzeczy jakościową i ilościową. Zająłem się ilościową kwestią, bo to było na tamten moment bardzo ważne, natomiast równolegle rozstrzyga się kwestia jakościowa inwestycji. Są głosy Urzędu, że jest źle, w tym samym czasie idą też pierwsze protokoły z usterek na sieciach wodociągowych i kanalizacyjnych, one są wyrywkowe. Prowadzone są przez zakład Wodociągów w Goleniowie, pewne rzeczy które są wyrywkowo robione i trzeba to poprawiać. Jakościowo Urząd nie zaniechuje swoich czynności, w wyniku tych 2 ścieżek postępowania powstaje rozliczenie. Zrobiłem dla Państwa pewną taką sama sytuację, ale w ujęciu wektorowym, a więc trochę lżejszy plik. Chcę Państwu powiedzieć, że szczegółowość rozliczenia tej inwestycji wydawała się dosyć solidna, mamy każde przyłącze zrobione, wiemy co bierzemy do kieszeni. Drugiego kwietnia zauważyłem jeszcze jeden błąd, który w całej tej naszej pracy się pojawił 5 studni jest, albo nie ma. Powstaje dokument, który jest mapą, rozlicza nam co mamy, czyli co jest uzgodnione między Gminą, a EKO-WARK- iem. Tutaj mamy pewną różnicę, która wynika z tego co zakontraktowano, a nie z tego co wykonano. Są jakieś uwagi Wodociągów Zachodniopomorskich, ale wszystko zmierza w dobrym kierunku. Dochodzi do sytuacji, którą odkrywamy przez przypadek, zaczynają się pojawiać rzeczy niepokojące. Natomiast coś, co przerosło nasze oczekiwania to jest położenie wodociągu pod powierzchnią terenu i ta sytuacja zaczęła budzić wielki niepokój, natomiast powiem tak, że już nie mój dlatego że z tą chwilą Pani Burmistrz rozwiązuje ze mną umowę, co jest oczywiste właściwie, bo już jestem jakby zbędny. Wodociągi nam pokazały co mamy do zrobienia wyrywkowo w związku z powyższym moje utrzymanie jest zbędne i ja zostaje wyłączony z dalszych prac sprzedając swoją pracę Wykonawcy swoją wiedzę i zamykamy temat. Później już mnie nie ma, w lipcu 2013 roku dostaje informację, prośbę czy nie można popatrzeć na inwestycje jeszcze raz. Oczywiście przyjeżdżam, nie wiedziałem o co chodzi, bo przecież półtora roku temu zostawiliśmy inwestycję dosyć fajnie, bo mamy ją ilościowo zamkniętą, mamy uwagi specjalistów, którzy się nazywają Wodociągi Zachodniopomorskie, a więc wszystko jest dobrze. Pani Burmistrz mówi mi na spotkaniu, że ścieki nie płyną, to właściwie to mnie trochę rozśmieszyło, bo jak to możliwe, przecież to już półtora roku i one muszą płynąć. To jest bardzo ważny moment tej dyskusji dotyczący jakości i ilości całego mojego monologu, że jak odchodzę w marcu z Węgorzyna okazuje się, że coś nie gra, bo Podwykonawca już w

marcu lub kwietniu wchodził na plac budowy i to na pewno się dokonało po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie, robi poprawki, mam nadzieję że robi poprawki te które wykonał Wodociąg. Jak odchodziłem Urząd rozpoczął procedurę całościowego oglądu inwestycji, to co zrobiły Wodociągi w lutym, to było wrywkowe, natomiast Urząd podejmuje decyzję zrobienia kompleksowego oglądu tej całej rzeczy. W marcu pojawia się protokół, on trwa od 14 tutaj są pokazane wszystkie usterki w związku z powyższym ja już przy tym nie uczestniczę, bo Pani Burmistrz ma służby i powstaje ten ważny dokument. Ten dokument powoduje to, że prawdopodobnie Podwykonawca wchodzi na plac budowy, bo przecież coś z tym trzeba zrobić. Zaczyna się bardzo dziwna sytuacja, tutaj powiem swoją sugestię, bo nie było mnie i nie wiem, natomiast od lipca kiedy wszedłem i otrzymałem pozwolenie na wgląd do dokumentów od Pani Burmistrz to stwierdziłem, że w bardzo dużym zakresie sieć była przebudowana. PUWiS zostawił w dokumentacji wideo filmowanie kolektorów. Moje rozmowy z panem, który się zajmował tą całą sytuacją potwierdziły, że nie potrafiłem odczytać kombinatoryki pewnego systemu wykresów, które się pojawiają podwójnie i potrójnie tego samego z inną numeracją. Czyli ktoś popełniał albo błąd w kamerowaniu, albo była prośba o kamerowanie jeszcze raz i jeszcze raz mówię o tym samym odcinku. Po tym systemie wnioskuję, że ten zakres był duży, jak duży nie wiem tylko mogę się domyślać. We wrześniu 2012 roku wiem, że EKO-WARK informuje Panią Burmistrz pismem, że wszystko jest skończone. Tak dosłownie jest w tym piśmie napisane i żąda żeby dokonać odbioru końcowego. Stanowisko Urzędu było takie, że do końca trzeba to wszystko naprawić i potem to stanowisko potwierdza Inżynier Kontraktu w piśmie z października, z racji że są pewne kłopoty na sieciach, to nawet sugeruję żeby je wyłączyć z protokołu końcowego i poddać je procedurze jakby dochodzenia roszczenia z tytułu gwarancji. Uznaję z tych dokumentów pana Karłowskiego Dyrektora EKO-WARK-u wtedy już właśnie TAHAL-a i pana Inżyniera Kontraktu, że na październik 2012 roku protokoły marcowe są niedokończone. W maju Pani Burmistrz dostaje protokół dokończenia tego rozliczenia, Pani Burmistrz nie podpisała i nigdy nie powstał formalny dokument przez nią podpisany, że przyjmuje też przyłącza i one wiszą cały czas. Jest maj, pojawia się protokół pan Inżynier Kontraktu ten protokół daje, on się różni już w samej ilości od tego w październiku i powstaje w końcu pewien finał, natomiast pani Burmistrz tego finału nie akceptuje nie wiem jakie były rozmowy z Panem Inżynierem Kontraktu w każdym razie w lipcu prosi, żeby się tym zająć. Jest lipiec ja przyjeżdżam i poprosiłem Panią Burmistrz, żeby mi dała pełnomocnictwo, jak zacznę rozmawiać przez Urzędnika miałem taki przypadek z panem Janem, państwa pracownikiem to po prostu jest pewien kłopot że w tym sprawach trzeba dyskutować na pewnym poziomie merytoryki przekazywania informacji, żeby się z kimś zrozumieć. Jak ja bym tak rozmawiał, to ja właściwie nigdy tego nie skończę. Dostałem takie pełnomocnictwo i w ramach tego pełnomocnictwa napisałem pismo do TAHAL-a z wiadomością do PUWiS-u i Inżyniera Kontraktu odnośnie tego, że nie godzimy się na protokoły rozliczenia w taki sposób, jak nam zaproponowano, jest pewne ugruntowanie w przepisach umowy, że tak nie może być, a nawet jeżeli, to myślę że Pani Burmistrz chciała mieć to jasno pokazane. Jest lipiec, ja jeszcze nie wiem co się dokonywało na budowie natomiast przejmując całą dokumentację i zagłębiając się w tą dokumentację czytając ją wychwytyje pewne oczywiste rzeczy, które mogą się pojawić. Pojawia się np. coś takiego jak niedopuszczalne spadki, jeżeli jest mały spadek może duża rura to jeżeli to w mieście stoi, to za chwilę będzie bardzo śmierdziało, dlatego pewne

zależności muszą być zachowane. Zależność jest taka, że to powinno być podzielone i wynosić 0,3 % żeby to nam jakoś płynęło jeżeli nie ma innych danych empirycznych, matematycznych w dokumentacji, a takich nie znaleźliśmy. Domagamy się prostych rzeczy, po prostu spadków, bo wiemy na czym będzie ta sytuacja polegała. Ja w tym piśmie do TAHALA i do PUWIS-u szczegółowo wymieniam co nam się nie podoba. Jedno jest pewne, że te spadki są minimalne, albo ich nie ma, są jeszcze inne dziwne rzeczy przeciw spadki i jest brak spadków. Natomiast nadmieniam Państwu, że to jest dokument który ja dokładnie analizuje i z którego mi to wychodzi. Po pewnym czasie Państwo się przekonacie, że te rzeczy jakiegokolwiek były to zniknęły, bo po wejściu PUWIS-u na budowę, która trwa do jesieni proszę Panią Burmistrz żeby powołała geodetę, bo muszę mieć kogoś komu wierzę w tej całej sytuacji. Pani Burmistrz powołuje geodetę już po całym przerobieniu przez PUWiS tej inwestycji. Okazuje się, że te rzeczy rzeczywiście nikną. Nas to nie satysfakcjonuje, bo nikną przeciw spadki, a nie ma spadków minimalnych. Były załamania kolektorów, jest pewna zależność jeżeli kolektor jest łamany w planie to on musi mieć studnię, bo później będą się działy rzeczy bardzo kłopotliwe, on musi być prosty i ze spadkiem. Pojawia się taka sytuacja, że jest przeciw spadek 35 % i proszę na to zwrócić uwagę. Najprawdopodobniej wynika to z błędu sporządzenia dokumentacji. Wiemy, że to jest koszmar taki przeciw spadek i prosimy o pewien stosunek do tej sytuacji. Na to pismo Pani Burmistrz dostaje odpowiedź, że nie wiem o czym mówię i że to tak nie wygląda. Ja również dostaje to pismo i odpisuje po raz 2, bo te kwestie były i są, a więc proszę TAHAL, bo on jest fundamentem naszej dyskusji tutaj nie mogło być ignorancji. Moim zadaniem było wprowadzić ścieki do kanalizacji a skoro widzę, że jest ignorancja ja rekomenduję Pani Burmistrz coś, co prawdopodobnie stało w prawnej dysharmonii, ja zaproponowałem żeby się na nic nie oglądać, dokonać opisu dokładnego jakiegoś fragmentu. Fragment poddany analizie spuszczał nam ścieki do oczyszczalni. Jest taki fragment, który nie wymagał żeby ścieki z centrum miasta poszły do oczyszczalni. W związku z powyższym sugeruję Pani Burmistrz, żeby ten fragment poddać daleko idącej analizie jakościowej, żeby samemu też się przekonać, bo ja właściwie w pewnym momencie miałem problem. Proszę Panią Burmistrz o przejęcie jednostronne majątku tej części i ją naprawiać nie patrząc na nic. Proszę aby Pani Burmistrz zleciła najpierw geodecie badanie rzędnych wysokościowych. Na przyłączach ten minimalny spadek musi mieć 1,5 %, bo będzie pewien kłopot, ale jedno jest pewne, że coś tu się dokonało. Kolektor został skorygowany tak, że na dzień dzisiejszy jest taka sytuacja, że ścieki i tak nie popłyną, ale mógłby płynąć przy małych spadkach. Kiedy widzę, że już są zmiany w dokumentacji proszę Panią Burmistrz o weryfikację kamerą, czekam na odpowiedź, też jej nie otrzymuje. W związku z powyższym proszę o wideofilmowanie. Z tych filmów wynika, że kolektor idzie w taki sposób i idzie w taki sposób (w trakcie pokazano zdjęcia). Na krótkim kolektorze widać jak duże są załamania. W dokumentacji projektowej jest napisane, że załamanie dopuszczalne na kolektorze może być tylko 1 % , czy 1 stopień. Ja tutaj wyliczałem to są stopnie rzędu 15 stopni załamania. To powinna być dziura, proszę zobaczyć co tu się dzieje, ona jest łamana i w dół i w bok, tutaj nawet światła nie widać. Takie są załamania na głównych kolektorach. Po tym jeszcze poprosiłem Panią Burmistrz, żeby zrobiła badanie gruntów wskaźnika zagęszczenia posadowienia kolektorów. Zrobiliśmy takie badanie, ono jest też kłopotliwe. Kolektor jest posadowiony na głębokości ok. 2,20-2,40 natomiast już od 1,5 m jak było sondowanie wskaźnika zagęszczenia gruntu to jak powinno

być 10-15 uderzeń na przejście 20 cm gruntu to wtedy nam to mówi, że jakieś uderzenia mamy. Chcę Państwu powiedzieć, że tutaj były takie miejsca gdzie widzimy na końcu 0,71 musiał to wpisać, bo szef go wygoni. Pani Sekretarz miała listę podmiotów, listę danych i wybierała według stawki akurat przy tym uczestniczyłem, a kamerzystę mamy chyba aż z Koszalina, bo był tańszy. Teraz jest odpowiedź na pytanie dlaczego kolektor musi płynąć w taki sposób. Te 0,71 to jest trochę inna sytuacja, bo w dokumentacji mamy wskaźnik 90 % i 85 %. 85 % to jest na poboczu i to nie jest to samo co 0,71. Jak się w tym przedziale mieści 0,71 to jest luźny grunt. Rurociąg posadowiony jest na gruncie luźnym, nie ma innej szansy żeby on się zachowywał inaczej. Nie chcę pozostawiać wrażenia, że jest wielki dramat, są fragmenty gdzie kolektory są dobrze położone, ale to nie znaczy, że my mamy milczeć. My chcemy, żeby to było naprawione. Ten kolektor się łamie na bardzo krótkich odcinkach, tam się dzieją rzeczy niebezpieczne. Przy wideofilmowaniu poprosiłem Pana Inspektora Nadzoru żeby był i Pan Inspektor Nadzoru sam przesłał mi swoje stanowisko w kontekście co teraz trzeba zrobić. Większość było do poprawy. Dziękuję Panie Przewodniczący

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – dziękuję ten wykład był znacznie dłuższy niż się spodziewaliśmy, temat kolektorów to chyba od początku Rady mieliśmy, bo te usterki o których Pan wspominał to i Radni zgłaszali. Kolektory wielokrotnie przebudowywano z 8 razy na pewno. Mieszkaniec z Drawskiej na sesję przychodził i wiedział, że zrobione są „fuszery”, co z tego że część pieniędzy zapłacone, a wodociągów mieszkańcy nadal nie mają. Pani Burmistrz, Pani Sekretarz bo w dyskusji Radni może będą pytać proszę jeszcze dopowiedzieć tak ogólnie po ludzku, bo Pan powiedział technicznie mimo że to miało być jasne. W tej chwili przy ulicy Sosnowskiego powinniśmy puścić ścieki, a nie idą Pani Burmistrz proszę dopowiedzieć.

**Pani Burmistrz** – uzupełnię jeszcze o kilka informacji takich, że na tej inwestycji mieliśmy również Inwestora zastępczego. Jaki stan inwestycji mamy to udało nam się zobaczyć na pokazie. Badany był tylko przykładowy odcinek 300 metrów, na te 300 m 200 m jest do poprawy w terenie to jest róg ulicy Grunwaldzkiej, Sosnowskiego, początek Drawskiej, ten odcinek Państwo widzieli jaka to jest lokalizacja w terenie. To jest coś strasznego, my zleciliśmy poprawianie dla firmy z Łobza, podpisaliśmy stosowną umowę, niestety formalno-prawne, proceduralne rzeczy związane z umowa, związane z tym, że przekazaliśmy teren budowy dla Wykonawcy EKO-WARK-u, on dla Podwykonawcy spowodował że stoimy w miejscu. Firma z Łobza nie może wejść i poprawiać w międzyczasie główny Wykonawca dwa razy zmienił nazwę i ostatecznie jest w upadłości likwidacyjnej. Wszelkie wezwania, prośby niczym nie skutkują więc my prosimy o poprawienie, nikt nie poprawia. Prosimy o zakończenie, bo chciałam powiedzieć, że ludzie przyłączeni mieli być w ramach inwestycji. Ludzie powinni być od razu podłączeni do dobrze wybudowanej kanalizacji i od razu ścieki miały popłynąć. Proces inwestycyjny jaki był prowadzony przez Gminę z udziałem Inżyniera Kontraktu spowodował, że z przetargu wyrzucono modernizację przepompowni ulicy Łąkowej. Nawet gdyby było dobrze wybudowane, to te ścieki nie mogłyby popłynąć. W tej chwili gdyby sieć z przyłączami była poprawnie wybudowana, poprawiona i zakończona to ścieki by popłynęły. W międzyczasie PUWiS jako Podwykonawca na mocy ustawy autostradowej ma prawo rościć od nas pieniądze, mimo że my TAHAL-owi zapłaciliśmy 83



% z umowy to PUWiS nas podaje do Sądu. Pierwszy pozew zakończył się wyrokiem, gdzie Gmina była zobowiązana zapłacić i zapłaciła 385.000,00 zł. dodatkowo. PUWiS nie poprzestał na tym, poszedł znowu do Sądu z drugim pozewem na 510.000,00 zł. należności głównej, do tego dojdą koszty postępowania, odsetki i nie wiemy czym się zakończy. Trzecie działania, to wezwanie nas do zawarcia ugody na 403.000,00 zł. plus koszty i odsetki. Tak naprawdę nie wiem, czym to się zakończy, a pamiętajmy że ja od PUWiS-u nie mogę żądać zakończenia i naprawy, bo nas jako Gminę z PUWiS-em nie wiąże żadna umowa. PUWiS jest Podwykonawcą i na mocy przepisów prawnych ma prawo od nas wyciągać pieniądze natomiast nie ma żadnych przepisów prawnych dających mi jako Gminie możliwość egzekwowania dokończenia i naprawienia inwestycji. W związku z tym sytuacja jest bardzo poważna i trudna. Ja chciałam zacząć uruchamiać tą inwestycję, żeby już ścieki płynęły na oczyszczalnię i analiza dokumentacji powykonawczej robiona przez pana Przysiwka pokazała rzeczy, gdzie nam na głowie stawały dęba i ostatecznie nie chciano nam się wierzyć że jest tak źle. Dlatego zlecenie kamerowania, zlecenie badania zagęszczenia gruntu, po prostu nie wierzyliśmy w to co Pan Przysiwka z analizy wylał, niestety te wszystkie czynności pokazały, że jednak jest źle. My musimy w tej chwili zrobić takie badanie na pozostałym terenie, czyli do Państwa będziemy jeszcze wchodzić na posesję, będziemy kamerować i będziemy badać zagęszczenie gruntu po to, żeby stwierdzić gdzie należy jeszcze poprawić. Oby to nie było 2/3 do poprawy i będziemy zakańcząć i uruchamiać. Tak naprawdę zostało niewiele środków, które mieliśmy zaplanowane w budżecie na ta inwestycję żeby poprawiać. My musimy iść po pomoc do Kancelarii prawnej gospodarczej, która pomoże nam znaleźć podstawę prawną, żeby Gmina nie była w sytuacji pod ścianą tylko musi płacić i dalej musi mieć rozgrzebane, nie zakończone, nie uruchomione. Na pewno będzie wiele pytań, więc może forma pytanie i odpowiedź

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - ogłosił 10 minut przerwy

- 10 minut przerwy -

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – myślę, że powinienem wywołać do dyskusji Pana Granopsa z Komplet Inwest, który na tej budowie praktycznie cały czas funkcjonował, od samego początku przygotowywał dokumentację

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – Proszę Państwa nie przyjechałem tutaj po to żeby się bronić. Ludzie w Sądzie i biegły sądowy rozstrzygnie, gdzie jest prawda. Chciałbym tylko zaznaczyć jedną rzecz, ja w 2013 roku Pani Burmistrz zaproponowałem znając sytuację oczyszczalni ścieków tutaj był konflikt między nami, zresztą na waszą korzyść wyszedł ten konflikt. Doszło do mojej propozycji, żeby za porozumieniem stron rozwiązać naszą umowę, niestety z uwagi sytuacji, która była na budowie takiej zgody nie otrzymałem. Dwa słowa o organizacji całej budowy, 16 kwietnia mogę się mylić o jeden dzień dokonałem odbioru praktycznie jednoosobowo inwestycji w zakresie sieci. Tylko dlatego, żeby Gmina nie straciła dotacji z PROW-u. I to przez nikogo innego, tylko przez moją firmę została inwestycja rozliczona, dostała decyzję o użytkowaniu i pieniądze wróciły na konto Gminy. To jest mój pogląd, proszę mnie dobrze zrozumieć. W kolejnych miesiącach, kiedy zabrano mi uprawnienia, powołano nową Komisję odbiorową bez powiadomienia mnie o tym. Ja

wysłałem mojego uprawnionego przedstawiciela, natomiast odbiór który się odbył w maju 2013 roku dotyczący przyłączy sanitarnych i wodociągowych został podpisany przez wszystkie strony, także przez stronę Gminy pod hasłem : odmawiamy odbioru robót do czasu usunięcia wad. Wady polegały na tym, że nie było zgody mieszkańców odbierających teren. Wykonawca to usunął i nic nie stało na przeszkodzie, żeby te przyłącza odebrać. Jeszcze raz powtarzam to jest moje stanowisko, które będę sądził już niedługo prezentował w Sądzie, na to mam stosowne dokumenty. Przygotowaliśmy protokół odbioru, podpisały wszystkie strony poza Urzędem Miasta, skierowałem pismo od tego czasu nikt nie raczył tego podpisać i pewnie nie podpisze. Sprawa zawisła do pracy pana Przysiwka, ja się odniosę do słów pana Przysiwka. PUWiS nieprawnie wszedł na budowę jest to oczywista nieprawda, mam na to dokument on był już przedstawiany w Sądzie, gdzie wniosek Wykonawcy czyli EKO-WARK-u był do mnie jako przedstawiciela Zamawiającego o zatrudnienie PUWiS-u. Złożyłem ten wniosek do Gminy w sekretariacie, mam stosowną pieczętkę i od tego czasu nie ma żadnej mowy o akceptacji tego Podwykonawcy. Stąd sprawa w Sądzie i podwójne płacenie za ten sam kontrakt, takie jest polskie prawo. Gdyby było podpisane przez władze miasta wtedy ja bym przy każdej fakturze żądał potwierdzenia od PUWiS-u, że otrzymał pieniądze. Takie było wtedy prawo, teraz jest trochę inaczej. Pan Przysiwka zarzucał protokoły konieczności, że są infantylne, źle sporządzone. Chciałem Państwu oświadczyć, że 11 protokołów konieczności wróciło do mnie bez żadnych adnotacji, bez pisma przewodniego i nie wiem co mam z tym dalej zrobić. W związku z tym proszę nie używać argumentów, że protokoły konieczności nie zostały przygotowane. Zostały przygotowane, były komentowane i one były niezbędne do wykonania przedmiotu zamówienia. 400.000,00 zł. to jest około 10 % wartości kontraktu. Przy takiej dokumentacji gdzie np. planowane rondo na drodze nr 20 wymagało przebudowy sporej części sieci i tam wyszły jako główna grupa robót dodatkowych. Stan gruntów, stan przyłączy istniejących, lokalizacja sieci wewnętrznej ja nie chciałbym o tym mówić, na to są dokumenty. Zresztą w zeszłym roku napisałem do Pana Przewodniczącego pismo, bo niestety obywatel Kosiński mnie potrafił oszkalować na jednej z Rad Gminy i do gazety napisałem także z wnioskiem o sprostowanie. Oczywiście jak to w Polsce bywa ani komentarza, ani sprostowania. Tam jest przedstawiona moja wersja wydarzeń bardzo bym prosił Pana Przewodniczącego, jakby mógł niech się podzieli z Radnymi tą kwestią. Sprawy zwiększenia zakresu, jeżeli są roboty dodatkowe, to one nie polegają na tym, że się zwiększa długość sieci, bo to nie jest cel robót dodatkowych. Teoria spiskowa o nie zwiększaniu zakresu, a zwiększeniu kasy jest kulą w płot. Proszę Państwa jak ktoś znał system, który wprowadzam na wszystkich moich obiektach, a realizuję około 200 umów rocznie w tym taka kanalizacja to jest działanie standardowe i to nie ma nic wspólnego, że ktoś czegoś nie dopilnował oczywiście zaraz się do tego odniosę. Odbiory częściowe niezgodne z prawem proszę Państwa zarzut, że dokonywano płatności na bazie szacunkowych pomiarów to jest pomówienie ze strony pana Przysiwka nie uzasadnił tego nigdy w związku z tym jeżeli zamierza Pan to kontynuować, to proszę mi przedstawić swoją wersję wydarzeń. Następna kwestia zmiany nie uporządkowane przez biuro projektów. Biuro projektów było fatalne, sporo sieci było do przebudowy, sporo przyłączy nie pasowało mieszkańcom także powodowało to konieczność wprowadzenia zmian do tabeli elementów rozliczeniowych i stąd protokoły konieczności. Jak się nie mylę ja nawet sam zapłaciłem Panu Petrusowi z własnej kieszeni żebym uzyskał zgodę na użytkowanie i żeby Gmina nie straciła pieniędzy z

PROW-u. Proszę państwa ja dożyłem do takiego miejsca, żeby nie było żadnych kolizji formalnych i prawnych płacąc nawet z własnej kieszeni za sprawę za którą odpowiadała Gmina. Była tutaj sugestia, że ktoś coś ukradł proszę Państwa proszę to udowodnić. Fakty są takie zrobiliśmy analizę całości kontraktu. Na 3297 m i 41 cm 666 m 47 cm jest zrobione niezgodnie z projektem. Z czego 80 % nadaje się do włączenia do sieci. Nieprawdą jest to, że przez to że są miejsca w których nie można tego zrobić, bo to jest oczywiste dla mnie że Wykonawca około 288 m musi przełożyć. Przyznał się do tego w dwóch pismach, mam je u siebie i przystąpił do usuwania części tych swoich wad. W związku z tym nie jest prawdą, że Wykonawca odmówił wykonania swoich wad. Listy usterek, które były zaprezentowane to są listy przed odbiorem. Zawsze na tego typu odbiorach robi się wstępne spotkanie i każda ze stron ma prawo wyrazić pogląd i wykazać braki. Nie może to być podstawa do wydawania Sądu, żeby odbiór był nie przygotowany. Proszę wziąć protokół z 16 kwietnia, z maja 2013 roku i tam są listy usterek, które rzeczywiście są na budowie. Wyszły nowe w związku z tym potwierdzam zdanie przedstawicieli Gminy, że te brakujące elementy trzeba usunąć. Wykonawca się z tym zgodził i nie ma co dyskutować. Metody kontynuacji budowy są tak oczywiste i proste, że jak trzeba to ja Państwu przygotuję opinię prawną na ten temat, ale nie chcę z Panem Mecenasek tutaj polemizować. Byłem sędzią w Sądzie Gospodarczym przez kilka lat nie takie sprawy są mi znane. Jeżeli chodzi o niemożliwość podłączenia sieci to wynika ona z zupełnie innych elementów. Gdyby były przepompownie czynne, gdyby była podłączona energia, gdyby ulica Zielona była możliwa do przyjęcia ścieków w kontrakcie było podłączenie wszystkich mieszkańców natomiast jak nie było takiej możliwości podłączenia się to postanowiliśmy na roboty dodatkowe zakończyć każde przyłącze studnią żeby każdy mieszkaniec jak będą możliwe warunki podłączenia sobie wykonał ten odcinek. W tej chwili nie wiem jaka jest sytuacja, zostałem odsunięty od sprawy, swego czasu w styczniu napisałem pismo do Urzędu Miasta, w którym piszę że w związku z badaniem sieci kanalizacyjnej realizowanej na podstawie umowy informuję, że będę kontynuował nadzór nad usuwaniem usterek zgodnie z umową. Na to otrzymałem pismo 21 lutego, że uprzejmie informuję iż zlecenie naprawy przez Gminę stwierdzonych nieprawidłowości będzie możliwe po przebadaniu pozostałych odcinków wykonywanej sieci, o terminie przystąpienia do prac powiadomię pana odrębnym pismem. Jestem gotów kontynuować zawartą umowę, ale też nie dam sobie powiedzieć wszystkich rzeczy, które tutaj padły, bo one są w dużej części nieuprawnione. Kontrakt jest moim zdaniem w bardzo prosty sposób do zakończenia, są na to metody formalne i prawne i można ten kontrakt od jutra zacząć realizować w ten sposób żeby żadna ze stron nie poniosła uszczerbku. Środki które pozostały na tym kontrakcie, około 20 % środków pozostało plus zabezpieczenie wykonania są wystarczające żeby błędy Wykonawcy naprawić. Tyle z mojej strony, jeżeli będą pytania to proszę bardzo.

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – dziękuję, myślę że pytania będą

*Pani Burmistrz* – próbowałam notować, to co Pan Inżynier mówił, chciałabym od razu zdementować. Wystąpienie o zatwierdzenie Podwykonawcy, o którym Pan Inżynier mówi może i wpłynęło do Pana Inżyniera natomiast do Gminy śmiem wątpić i to powiedziałam również w Sądzie, ponieważ to wystąpienie owszem ma pieczęć Urzędu, ale nie ma podpisu przyjmującego. U nas jest zasada, że jeśli się coś składa w sekretariacie datownik Pani, która

tam siedzi, nie zawsze sekretarka przybija i robi swój podpis kto przyjął. Tego nie ma, więc trudno powiedzieć że został zaakceptowany Podwykonawca. Komisja odbiorowa o której Pan Inżynier mówił od września 2012 roku że został z niej wyłączony jest to również nieprawdą, ponieważ dalej obowiązywał skład Komisji z poprzednich odbiorów, czyli tam gdzie był Pan Inżynier i był dodatkowo uzupełniony, rozszerzony o kolejne osoby. Więc nie wiem skąd taka wymówka, że Pana tam nie było. Kolejna rzecz protokoły konieczności jakie przedstawiono Gminie do podpisania na około 500.000,00 zł więcej niż Kontrakt obejmował zostały przez Gminę, przeze mnie nie podpisane i odesłane pismem przewodnim. Pismo z 5 stycznia 2012 roku dotyczy wystąpień Wykonawcy na zadanie, w załączeniu odsyłam oryginalne wystąpienia Wykonawcy celem ich ponownego zweryfikowania ze wskazaniem na jakiej podstawie uznane zostały one jako zasadne, podania przyczyn tak późnego złożenia ich do Gminy Węgorzyno. Ponownie zostały odesłane kolejnym pismem również przewodnim w dniu 28 lutego 2012 roku że w załączeniu odsyłam w oryginale protokoły konieczności. Uważam, że wybieranie kamieni z urobków jest czymś, czego nie przewidywano podając ofertę do przetargu. Jeśli miały być wykopy to wiadomo, że w ziemi możemy spotkać różne cuda, a tym bardziej kamienie. Protokoły z 13 maja 2013 roku o których Inżynier mówi, że podpisali wszyscy oprócz pracowników Urzędu, pracownicy Urzędu również podpisali nawet na każdej stronie parafki są z tym, że to jest projekt protokołu odbioru. Akceptacja treści niniejszego protokołu i podpisanie nastąpi po wypełnieniu ustaleń parafowano i podpisano strony. Z informacji i od przedstawiciela Wykonawcy i od naszych pracowników wiem, że to jest projekt protokołu odbioru i tak był przez nich traktowany w momencie podpisania. Więc nie mogę się zgodzić z kwestiami, które tutaj poruszył Inżynier. Jeszcze jedno Inżynier mówi że niemożliwe było przyłączenie ludzi, bo przepompownie były bez zasilenia ja tutaj mam wykaz robót pod umowę i z tego wykazu ja tutaj wyczytuję, że Wykonawca miał to zrobić między innymi wykonanie instalacji zasilania energetycznego, podłączenie energetyczne przepompowni ścieków, wykonanie pomiarów.

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – mnie nie interesuje jak się przyjmuje korespondencję, bo ja nie wiem, czy się podpisuje. Ja mam pieczętkę od Gminy, że wpłynęło do sekretariatu na to mam dokumenty. Nie chcę polemizować, to nie jest Sąd ja przypuszczam, że to się tam znajduje

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – a dopytam z którego dnia Pan ma pieczętkę Urzędu?

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – nie pamiętam z którego dnia to jest nie ważne z którego dnia

**Pan Radny Gwóźdź** – to jest bardzo ważne

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – nie będę polemizował, ja rozumiem Panią Burmistrz, że w punkcie 5 przeczytała mi warunki. Tylko trzeba rozumieć proces budowlany. Dopóki złącze nie jest zrobione nie można na stałe podłączyć pompowni. Wykonane przyłącze energetyczne na terenie pompowni, skrzynka zasilająca na terenie pompowni, próby były dokonane na agregacie, bo inaczej nie było możliwości, brakowało przyłączenia między dwoma skrzynkami. Ja nie chcę dyskutować, bo nie ma sensu. Każdy wie o co chodzi i musi mi przyznać rację, bo nie ma innej możliwości.

**Pani Radna Kamińska** – ja proszę pana jestem laikiem, ale proszę mi powiedzieć, jeżeli ktoś bierze pieniądze za nadzór nad inwestycją to jeżeli widzi że nie ma prądu z drutu do domu to powinien powiedzieć Gminie, że proszę Panią możemy to zrobić ale tego nie ma zrobionego i tego nie zrobimy. Jeżeli Państwo macie kontrakty zapisane, że macie przyłączyć a widzicie że jest jakaś przeszkoda, to gdzie Pan wtedy był? Pan cały czas tłumaczy, że się Pan na tym zna. Potrafi to prowadzić i ja nie mam podstawy tego negocjować. Jeżeli wychodzi tyle błędów i pan nagle mówi nam że można przyłączyć no proszę pana laik patrząc na te obrazki już widzi że nie można, bo nikt nie puści ścieków bo to jest nie logiczne. Na jakiej podstawie pan mówi, że to można było wszystko załatwić i oddać to co do tej pory było robione skoro to jest niezłatwione do dzisiaj. Okazuje się, że pan jest najbardziej kompetentną osobą, bo pan nadzorował inwestycję, to dlaczego nie można dzisiaj tego przyłączyć, dlaczego ludzie dalej czekają? co się wydarzyło?

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – ja za Gminę umowy z Energetyką nie podpiszę. Wielokrotnie w umowach pisze, że brak przyłączenia. Panie Przewodniczący ja bym prosił żebyśmy nie polemizowali, bo polemizować można w Sądzie.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – ale było pytanie dlaczego nie płynie?

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – powodem tego, że nie płynęło to w 2012 roku powody podałem. Natomiast w tej chwili oświadczam Państwu i to mam badania zrobione przez fachowców, że 288 m trzeba bezwzględnie przełożyć, natomiast pozostałą część można dopuścić do ruchu i to jest udokumentowane formalnie i pan Przysiwek takie dokumenty ma.

**Pani Radna Kamińska** – jest 300 metrów zrobionych dobrze i na 300 metrów 200 jest nie dobrze, to pan uważa że na pozostałym odcinku jest tylko te 80 metrów?

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – ja już nic nie uważam

**Pani Radna Kamińska** – albo ten pan kłamie, albo ma inne dane. Ja proszę pana Przysiwka, czy Pan to co nam dzisiaj przedstawił bierze pełną odpowiedzialność?

**Pan Mirosław Przysiwek** – ja wyraziłem to wszystko to w opinii, którą przekazałem Pani Burmistrz i ja za to biorę odpowiedzialność

**Pani Burmistrz** – Gmina ma podpisane umowy z Energetyką, Energetyka podchodziła różnie, były nawet takie sytuacje, gdzie tutaj w parku było o 150 m za daleko więc wzywaliśmy żeby podeszli bliżej, to było na etapie realizacji. Więc proszę nie mówić, że my coś zawaliliśmy i nie podpisaliśmy umowy. Inżynier Kontraktu jest investorem zastępczym, myślę że można było to doprowadzić. Po 2 mam też pytanie, bo Pan Inżynier Kontraktu oświadczył, że na tym etapie jest to możliwe szybko poprawić i uruchomić to kto ma to zrobić? TAHAL, EKO-WARK, WATEK nie ważne upadłość likwidacyjna. Byłam u Syndyka i powiedział, że nie mają sprzętu, nie mają kadry, nie są w stanie nic tknąć. Z PUWiS-em nie wiąże nas żadna umowa

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – ja myślę, że pan odpowie kto by to zrobił i za czyje pieniądze

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – Panie Przewodniczący proponuję żeby się zupełnie w innym gronie spotkać, bo były dwa spokojne spotkania w obecności pana Radcy prawnego i tam pewna procedura została przyjęta

**Pani Radna Sławska** – Pan nam tutaj tak długo wszystko wyłuskiwał i pan sugerował zbadanie gruntu przez geodetę, czyli co wcześniejsze te badania, które robił geodeta są nieaktualne? A kto zapłaci za następnego geodetę? Mówi się o tym, że Wykonawca miał zrobić przepompownie, nie zrobił nie dopilnował kto nie dopilnował, że Wykonawca tych przepompowni nie zrobił? Kogoś za to trzeba pociągnąć do odpowiedzialności. Miało być w 2012 roku zakończenie inwestycji, Inżynier to potwierdza, czemu wtedy nie zostały podjęte konkretne jakieś kroki z rozliczenia firmy ewentualnego zerwania umowy. Dlaczego w ogóle tak długo czekamy z decyzją rozliczenia tego wszystkiego? Wiemy, że już jest coś nie tak jedna zmiana, druga zmiana nazwy firmy już trzeba albo zerwać umowę, albo zmienić firmę

**Pani Radna Pietrusz** – ja tak się wsłuchuje w tą dzisiejsza sesję Nadzwyczajną, bo jestem jedną z Radnych która na każdej jednej sesji pytała co z inwestycją? Jak daleko jest inwestycja? Kiedy ona będzie zakończona? Kiedy ścieki pójdą na oczyszczalnię ścieków? Zawsze była odpowiedź nie, pani Burmistrz była na budowach, mówi że tam jeszcze coś nie pasuje, tu nie pasuje. Ja mam tylko jedno pytanie, to co powiedziała Radna Sławska. Jeżeli ktoś zepsuł robotę i źle robi swoją inwestycję to nie jest inwestycja za 100 zł pani Burmistrz to trzeba tego z podwórka wygonić. Wiele razy się pytałam kto jest odpowiedzialny za tą inwestycję, że ona nie została wydana w terminie? Są takie usterki techniczne, jakie pan przedstawił. Ja się nie znam na tym i nie będę dyskutowała. Tak uprzejmie i grzecznie wysłuchałam pana do końca, bo naprawdę się nie znam. Nawet gdybym poszła na tą budowę, to bym nic nie zobaczyła, rozkopane rowy, 4 pracowników którzy by mi tam coś na uszy nawijali. Cały czas pytałam Pani Burmistrz, kto z ramienia Gminy z pracowników nadzoruje tą budowę? Pan również o tym mówił, z pracowników nie padła żadna odpowiedź. Był jakiś pan od inwestycji, którego dzisiaj prawdopodobnie już nie ma. On był tutaj ja nie wiem jak on się nazywał raz na jakimś spotkaniu i nie wyobrażam sobie żeby za inwestycję 7 milionów nikt nie powiedział odpowiedzialności. Nie ma tak, że odpowiedzialność będzie pan Granops ponosił, czy Wykonawca, czy Nowogard czy ktoś inny, my sami jesteśmy winni, bo nie mieliśmy nadzoru nad tą inwestycją. Ja się domagam Pani Burmistrz odpowiedzi zresztą będzie miała również Komisja Rewizyjna temat, kto jest odpowiedzialny z ramienia Gminy za taki stan rzeczy inwestycji. Mało tego ścieki nie idą, to co już powtarzałam druga połowa Węgorzyna za ścieki musi płacić. Jeżeli Pan pozwoli Panie Przewodniczący odniosę się do samej uchwały, czy jeszcze raz będzie dyskusja

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – w tej chwili przedyskutujemy wszystko

**Pani Radna Pietrusz** – ja mam pytanie, czy inwestycja jest rozliczona z Marszałkiem do końca? Jaka to będzie Kancelaria?

**Pani Marta Banasik – Sekretarz Gminy** – jeszcze nie wiemy

**Pani Radna Pietrusz** – a ile będzie kosztować?

*Pani Marta Banasik – Sekretarz Gminy* – będziemy zbierać oferty

*Pani Radna Pietrusz* – i za ile to się skończy? Też nie wiemy, czy EKO-WARK otrzymał już wszystkie pieniądze ? jeżeli tak, to dlaczego są zarzuty do Podwykonawcy ?

*Pani Burmistrz* – od nas nie

*Pani Radna Pietrusz* – ile zostało jeszcze?

*Pani Burmistrz* – ale już żadnych nie otrzyma, kary są naliczone

*Pani Radna Pietrusz* – ale ja chcę wiedzieć w jakim procencie są naliczone

*Pani Burmistrz* – 83 % , i inwestycja nie 7.000.000,00 zł., tylko 4.700.000,00 zł. taka umowa była

*Pani Radna Pietrusz* – przepraszam światłowodowy ciągle myślę, jeżeli Gmina ma rację , a firmy już nie ma, a jest Syndyk to nawet gdy wygramy w Kancelarii to Syndyk zabierze pieniądze i nam nie wypłaci, mówię o Nowogardzie. Tak się może stać. Jeżeli wygramy sprawę w Sądzie, Kancelaria przeprowadzi że nie musimy dla Nowogardu płacić i Nowogard będzie nam musiał oddać pieniądze to Syndyk nie drapnie tych pieniędzy ?

*Pani Burmistrz* – ale mówię, że są naliczone kary i już nic TAHAL- owi, czy WATEK-owi nie jesteśmy winni, jeszcze oni są winni.

*Pani Radna Pietrusz* – Jeszcze się nie dopatrzyłam w tej uchwale opinii prawnej co do zasadności i celowości dochodzenia roszczenia w tym temacie. Chcemy dać do Kancelarii prawnej, nie wiemy jeszcze jakiej, a co nasi Mecenasi na ten temat? Zrobili wszystko co było możliwe?

*Pan Jerzy Adamiec – Radca prawny* – tak wszystko

*Pani Burmistrz* – odpowiedź została złożona natomiast nie wiemy z jakimi roszczeniami jeszcze PUWiS wystąpi i nie wiemy kto i za czyje pieniądze ma poprawiać i dokańczać inwestycję. Może gwarancja, może roszczenia odszkodowawcze od osób nadzorujących

*Pani Radna Pietrusz* – uchwała dotyczy Nowogardu?

*Radny Zieliński* – nie Nowogardu, ogólnie

*Radny Nowacki* – Pani Burmistrz ja mam takie konkretne pytanie, proszę mi podać imię i nazwisko osoby z ramienia Urzędu, która podpisała umowę z głównym Wykonawcą i proszę odnieść ten termin podpisania umowy do wyborów samorządowych w roku 2010

*Pani Burmistrz* – umowa z głównym wykonawcą była podpisana 8 grudnia 2010 roku, 5 odbyła się druga tura wyborów więc już było wiadomo, że Burmistrzem będę ja. Zaprzysiężenie było 10 więc 2 dni przed zaprzysiężeniem była podpisana umowa z głównym wykonawcą. Podpisana była po 2 przetargu w dniu przetargu między głównym wykonawcą, a

PUWiS-em było podpisane porozumienie jeśli uda się wygrać przetarg, to EKO-WARK zobowiązuje się podpisać umowę na podwykonawstwo z PUWiS-em

**Radny Nowacki** – ale kto w imieniu Gminy podpisywał tą umowę?

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – to już nie jest ten wątek

**Radna Górniak** – myślę, że dla mieszkańców Węgorzyna najważniejsze jest żeby ta inwestycja została jak najszybciej zakończona. Teraz moje pytanie do Pani Burmistrz, czy wykorzystano wszystkie możliwe możliwości w celu polubownego załatwienia sprawy? Bo z pana wypowiedzi wnioskuję, że można by było się spotkać w jakimś miejscu i jeszcze raz przeanalizować i przedyskutować problemy, które są pomiędzy Inwestorem, a Wykonującym

**Pani Burmistrz** – z jednej strony zarzuca się mi, że to tak długo trwa. To tak długo trwa dlatego, że my próbowaliśmy, wzywaliśmy, prosiliśmy o naprawienie. Nie mam wsparcia i raczej nie miałam od Inżyniera Kontraktu, który nie jednokrotnie mnie obrażał, a nawet krzyczał. Protokoły konieczności wszystkie są podpisane przez Inżyniera Kontraktu, przez Inspektora Nadzoru. Protokoły takie częściowe pod fakturami dla PUWiS-u również są podpisane przez te osoby i chyba wszystko jest dobrze, tylko nie wiem skąd te badania wykonane

**Pani Radna Pietrusz** – ja wróć do pytanie Radnego, kto podpisał umowę. Nie bójmy się tego powiedzieć, nie chcecie to ja powiem była to była pani Burmistrz Grażyna Karpowicz, ale chyba nie w tym rzecz. Pani burmistrz inwestycje zaczęła Pani, nie Grażyna Karpowicz, że była podpisana umowa po przetargu można było ten przetarg zweryfikować. Jeżeli Wykonawca był mało wiarygodny to ja bym go zweryfikowała i odrzuciła. Dzisiaj za taki stan rzeczy jest winna Karpowicz? Za to co my dzisiaj mówimy, że inwestycja nie dokończona? Że takie są braki, co my tu wyprawiamy?

**Pan Radny Nowacki** – ale kto tak powiedział Pani Radna?

**Pani Radna Pietrusz** – no powiedział Pan niech Pani powie kto podpisał umowę

**Pan Radny Nowacki** – to było pytanie, a nie stwierdzenie

**Pani Radna Pietrusz** – ale ja dokończyłam i wcale się tego nie boję

**Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu** – trzeba znać proces inwestycyjny, żeby mówić takie rzeczy, że protokół konieczności podpisany jest elementem do płatności. Pod każdym protokołem konieczności jest protokół negocjacji i tam Inwestor, który zgodnie z przepisami odpowiada za kasę i za termin. Ja nie mogę tych elementów ominąć i tak robię tworzę protokoły konieczności, piszę ile Wykonawca za to chce podpisuję się pod tym, że to jest zasadne wykonanie tych prac. Natomiast protokół konieczności nie jest dokumentem ostatecznym. Ostatecznym dokumentem jest protokół z negocjacji i tam się ustala cenę, podpisuje się aneks nie chcę wnikać w szczegóły, ale takie są procedury.

**Pani Burmistrz** – chciałam odpowiedzieć na pytania Radnej Pietrusz, kto zaczyna inwestycję od wyrzucenia Wykonawcy ? skąd można przewidzieć, to tylko jasnowidz by przewidział że



firma jest nieuczciwa i ma zamiary sabotażowe. Uważałam, że skoro Gmina ma podpisane umowy między innymi umowę z Inżynierem Kontraktu jako Inwestorem zastępczym z ramienia którego był Inspektor Nadzoru budowlanego z pełnymi uprawnieniami. Ja się nie znam na tym, ale skoro Gmina ma podpisana umowę i ktoś bierze pieniądze za to, że nadzoruje tą inwestycją to co ja będę 5 groszy swoje wsadzać. Rozwiązanie umowy to jest po prostu uwolnienie od odpowiedzialności

*Pani Radna Pietrusz* – Pani Burmistrz to co jeszcze robi Inspektor Nadzoru na tym podwórku, jak są tacy nie odpowiedzialni ?

*Pan Radny Sadurek* – ja tylko bardzo krótko, czy Pani Burmistrz mogłaby nam powiedzieć jaka była rola Pani Bitenc tu w Urzędzie, czym się zajmowała ? bo słyszałem, że prowadziła tą inwestycję nie wiem kto to był i co tu robił

*Pani Burmistrz* – Pani Wanda Jałoszyńska - Bitenc jest pracownikiem pana Inżyniera Kontraktu, a w Urzędzie pełniła rolę Koordynatora inwestycji, czyli nie dość że Gmina na tej inwestycji miała Inżyniera Kontraktu w postaci firmy pana Granopsa i Inspektora Nadzoru to jeszcze w Urzędzie ich pracownik jeszcze nadzorował

*Pan Tomasz Granops – Inżynier Kontraktu* – pani Granops nie była nigdy moim pracownikiem i nigdy nie będzie

*Pani Burmistrz* – nie wiem jaki stosunek był pomiędzy państwem nawiązany, ale w umowie z Pana firmą była wymieniona i oddelegowana do pracy w Urzędzie

*Pani Radna Pietrusz* – Panie Przewodniczący może już skończymy takie przemówienia, przegadywania się bo naprawdę się na tym nie znamy. Bym chciała konkretną odpowiedź, są tu strony zainteresowane kiedy w końcu popłyną ścieki do oczyszczalni? Kiedy zostanie zakończona inwestycja? Proszę w przybliżeniu termin, bo ja się już o ten termin pytam 2 lata od skończenia inwestycji i a może jutro, a może pojutrze. Proszę o jakieś przybliżenie

*Pan Radny Sadurek* – potwierdzam to że też bym był bardzo zadowolony gdybym usłyszał jakiś termin, bo ja już mam naprawdę dotąd kopania, wykopków, poprawiania. Ja nie mogę dokończyć np. ogrodzenia dlatego że po prostu czekam

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – w tym temacie, kiedy będzie zakończone przypomnę nam tu Radnym jak przedstawiciel EKO-WARK-u prawie, że płakał, przepraszał i ustalał terminy. Chyba przy 7 kopaniu też pytał kiedy skończą kopać, a teraz pytanie to jest za proste Pani Radna Pietrusz postawiła kiedy będzie zakończenie. W tej sytuacji jaką tutaj widzimy, to każdy termin jest niewiarygodny

*Pani Radna Górniak* – rozumiem, że sprawa trafi do Sądu to wówczas co inwestycja zostanie przerwana? Ja w dalszym ciągu uważam, że jeżeli jest tutaj u pana wola, żeby się spotkać jeszcze raz, co było to było nie wracajmy. Słyszę, że jest sygnał spotkajmy się jeszcze raz

*Pani Burmistrz* – ponad rok nic się nie zmieniło

**Pani Radna Górniak** – ja proponuję tamto wszystko zamknąć, spróbować jeszcze raz się spotkać, porozmawiać nie zaufać, tutaj nie ma mowy o zaufaniu, ponieważ nie ma podstaw, żeby mu zaufać. Trzeba się spotkać, Pani Burmistrz tutaj ma wiedzę jak to wszystko wyglądało i się spotkacie. Może znajdzie się jakieś rozwiązanie, które będzie z korzyścią, żeby tą inwestycję szybko zakończyć. Jak pójdziemy do Sądu to będzie na pewno...

**Pani Burmistrz** – już jesteśmy

**Pani Marta Banasik – Sekretarz Gminy** – na temat terminu zakończenia przy drugim pozwie PUWiS-u do Sądu PUWiS poprosił Sąd o to aby został powołany biegły sądowy na badanie tej inwestycji i teraz jaką metodę przyjmie biegły sądowy, czy badanie inwestycji w terenie, czy badanie w oparciu o zgromadzone dokumenty tego nie wiemy. Do czasu, kiedy nie będzie rozstrzygnięcia przez biegłego nie mamy możliwości wejść, poprawiać, porozumiewać się w tym temacie. Wiecie Państwo jak trwają sprawy sądowe i ile czasu, to nie jest czas do określenia

**Pani Radna Kamińska** – ja przy przedstawianiu słyszałam, że jest ktoś z PUWiS-u. Pan obejrzał ten film proszę mi powiedzieć, czy Pan też uważa że inwestycja nie może przejść do realizacji, czy po prostu Pana stanowisko jest inne? Z tego co tu było widać zrobiliście straszną fuszerkę. Teraz jeszcze żądacie za to pieniędzy, dlaczego ?

**Damian Siemiński – W-ce Prezes PUWiS-u** – drodzy Państwo ja przyjechałem się zapoznać z tą sytuacją, dlatego, że do Zarządu wszedłem kompletnie z zewnątrz w poniedziałek, jestem nowym członkiem Zarządu słucham Państwa robię sobie notatki i nie odpowiem Pani na to pytanie dlatego że ja też dopiero z tą dokumentacją się zapoznaję. Tej dokumentacji wcale nie jest mało, dopóki ja tego nie przejrzę nie jestem w stanie odpowiedzieć na żadne pytanie. Słucham fachowców, słucham Inżyniera Kontraktu, słucham Pani Burmistrz i wyciągam swoje wnioski. Na ten moment nie chcę się wypowiadać

**Pani Burmistrz** – ja jestem zaskoczona tymi informacjami, tylko mam pytanie kto jest głównym Prezesem firmy, i czy firma nie jest w jakiejś upadłości?

**Pan Damian Siemiński – W-ce Prezes PUWiS-u** – ja przepraszam Pani Burmistrz nie wie kto jest głównym Prezesem firmy?

**Pani Burmistrz** – nas nikt nie informuje

**Pan Damian Siemiński – W-ce Prezes PUWiS-u** – moim zdaniem nie ma podstaw, żeby informować Urząd Miejski kiedy wchodzi nowy członek Zarządu do firmy całkowicie prywatnej. Ja jestem nowym członkiem Zarządu, nowym W-ce Prezesem i nic się nie dzieje Pani Burmistrz także możecie być Państwo spokojni

**Pan Jacek Pytel – mieszkaniec Węgorzyna** – jestem w trakcie inwestycji na ulicy Drawskiej, buduję dom i teraz tak jest ta rozmowa o kanalizacji ktoś może mi powie co ja mam zrobić, skoro ja mam w warunkach zabudowy przyłączenie do kanalizacji. Nie mam żadnych zastępczych środków, nie mam szamb, nie mam zbiorników, nie mam nic. Mam kredyt

bankowy i muszę oddać dom do końca lipca ktoś może mi powie, jak ja mam to zrobić? Nie mam pozwolenia na to szambo, co ja mam teraz zrobić ktoś może mi pomóc?

*Pani Burmistrz* – pan nie jest jedyny, są osoby które zakończyły budowę, chcą już zamieszkać, złożyły wniosek o pozwolenie na użytkowanie i niestety nie mogą uzyskać pozwolenia na użytkowanie, ponieważ nie mogą się podłączyć do niby wybudowanej kanalizacji

*Pan Jacek Pytel – mieszkaniec Węgorzyna* – Pani Burmistrz tylko tych osób jest raptem dwie lub trzy. Ja wiem o 3 przypadkach, reszta ma szamba, a ja nie mam to jest kłopot

*Pani Burmistrz* – dlatego ja wynajmując pana Mirka ponownie, taka była intencja i zamiar, że my wchodzimy, poprawiamy i uruchamiamy nie patrząc na nikogo. Stanęliśmy w martwym miejscu, bo musimy zbadać całość. PUWiS pozwał do Sądu raz, drugi i stoimy w miejscu. Też byśmy chcieli to uruchomić. Bardzo chciałabym to uruchomić, żeby popłynęły ścieki, aby ludzie się nie bali, że kolejny raz będą kopać.

*Pan Radny Sadurek* – ja tylko dopowiem, że ścieki już płyną, w sieci bo bardzo mocno śmierdzi. Ja wiem co będzie jeśli przyjdzie troszkę wyższa temperatura. Z góry na dół się przejdzie, niedawno Pani Burmistrz szła i chyba wyczuła zapach. Ja mało co czuję, ale inni mocno czują

*Pan Radny Gwóźdź* – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado jak każdy z Państwa wyciąga jakieś wnioski, ja w 100 % zgadzam się tu z panem, że prędzej czy później będzie śmierdziało. Padły takie pytania, zarzuty wręcz do Pani Burmistrz jaka osoba z ramienia Urzędu pilnowała tej inwestycji. Moim zdaniem inwestycja warta 4.700.000,00 zł. pracownik bez względu na to, czy będzie na stanowisku kierowniczym, czy zupełnie podrzędnym pracownikiem on może pójść i zobaczyć, czy tam się robi coś, czy się nie robi. Po to Gmina wynajęła Inżyniera Kontraktu, żeby pilnował tej inwestycji. Prawdopodobnie ciężkie pieniądze za tym poszły. Jeżeli ja czegoś pilnuje, to jest zrobiony jakiś etap sprawdzam, działa i robimy dalej. Ja tu słyszę od Inżyniera Kontraktu, który mówi że ma żal do Gminy, że Gmina zerwała z nim porozumienie nie realizując tego założenia. Zakończymy źle, czy dobrze odbierzemy a później będziemy wnioskować o naprawę. Gdyby pan Inżynier Kontraktu pilnował tego dobra gminy nie byłoby tej sytuacji, nie byłoby Nadzwyczajnej sesji, niw byłoby tego że ludzie po 3 razy mają podwórka zryte i dalej są jakieś problemy. Firma, która za przeproszeniem spartoliła pracę dzisiaj dostaje pieniądze za co? Zniszczyli ludziom podwórka i teraz żądają. Gmina zapłaci, zapłaciła jedną transzę, zapłaci drugą, trzecią. Sąd to nie interesuje zapłaćcie, bo zrobili czy dobrze, czy źle. To są pieniądze z ludzkich podatków także moim zdaniem największym winowajcą jest tu Inżynier Kontraktu, który nie dopilnował takiej inwestycji. Pan mówi, że od jutra można już robić wszystko żeby to jakoś załagodzić tylko pytam się dlaczego dopiero teraz, a nie wcześniej ?

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – proszę pytać, są przedstawiciele różnych branż. Mieszkaniec pytał na razie nie otrzymał odpowiedzi, co ma zrobić

*Radca Prawny p. Jerzy Adamiec* – chciałem podkreślić, że w sytuacji kiedy wyszły jakieś istotne nieprawidłowości w dokumentach tak jak Pan Inżynier Kontraktu stwierdził w zasadzie została odebrana, czyli powinno być wszystko w porządku. Iles osób się podpisało pod tym swoimi nazwiskami, że Inwestycja jest wykonana zgodnie z projektem i spełnia wszystkie normy budowlane. Z wrywkowych badan na dzień dzisiejszy okazało się, że jest bardzo źle na przebadanym fragmencie. W tym momencie racjonalne zachowanie powinno być takie, że badamy resztę. Jeżeli na fragmencie jest źle tzn. że trzeba zbadać wszystko, bo gdyby a tym fragmencie byłoby dobrze to w zasadzie można by było poprawić jakieś usterki i starać się otworzyć tą inwestycję do użytkowania. Skoro jest źle to w tym momencie rzeczą bezwzględnie konieczną jest zinwentaryzowanie tego, co jest naprawdę, bo skoro te podpisy okazały się delikatnie mówiąc nie do końca rzetelne tzn. że być może również co do reszty inwestycji stan faktyczny odbiega od tego deklarowanego przez profesjonalnych uczestników procesu budowlanego. To jest podstawowa rzecz, która nas w tej chwili musi wstrzymywać. Jest wniosek żeby biegły sądowy ocenił inwestycję, ale nie wiem czy my będziemy w stanie doczekać aż się Sąd zdecyduje. Wydaje mi się, że w tej chwili najszybszym rozwiązaniem jest zbadanie we własnym zakresie tego co się da w jak najbardziej rzetelny i fachowy sposób. Potem biegły sądowy być może będzie z wyników naszych badań korzystał. Jeśli robią to fachowcy to po prostu ich wyniki są wynikami obiektywnymi. To co z tych badań wynika wymaga poprawienia na ile jest to wszystko w granicach normy. Wiadomo, że biegły sądowy nie będzie badał wszystkich elementów sieci, zagęszczenia, kamerowania. To są badania które dla niego stanowią materiał wyjściowy. W tej chwili trzeba wykonać w jak najbardziej rzetelny sposób i potem wydaje mi się, że można przystąpić do wykonania zastępczego, ale mając jasność. W tej chwili wprowadzanie firmy, która by coś naprawiała jeżeli się okaże że następny fragment też jest do poprawienia jest całkowicie nieracjonalne i poza tym rozmywa obraz sytuacji. Musi być najpierw zinwentaryzowany stan faktyczny, a z dokumentów okazał się nie wiarygodny. Jeszcze chciałem powiedzieć dwa słowa o roli Podwykonawcy. Otóż PUWiS wykonuje praktycznie całość robót natomiast zgodnie z przepisami prawa nie odpowiada za jakość inwestycji. On odpowiada przed Wykonawcą, teraz Wykonawca to jest Syndyk. Nie mamy żadnego wpływu na relacje między Syndykiem, a PUWiS-em. PUWiS może wysuwać roszczenia wynikające z podwykonawstwa dlatego że nasze prawo w trosce o „biednych podwykonawców” o których różne się pojawiały relacje przyjętą taką ustawę, gdzie możemy Podwykonawców chronić tylko to działa w każdym przypadku niekoniecznie przewidzianym przez ustawodawcę. Niestety nasze prawo nie koniecznie działa jak ktoś je uchwalając przewidywał. W tej konkretnej sytuacji działa tak, że Podwykonawca może występować z kolejnymi roszczeniami z wysokim prawdopodobieństwem wygrania. Pierwszy pozew Sąd uznał, że wystarczy wiedza Gminy, nie zgoda, bo zgody nie było oficjalnej Gminy natomiast była wiedza, że Podwykonawca jest i to wystarczy żeby przejąć pełną odpowiedzialność Gminy za to, że Podwykonawca nie ma zapłaconych jakichkolwiek środków Wykonawcy. Podwykonawca wystąpił teraz drugim roszczeniem przy czym jakąś dodatkową argumentacją w stosunku do pierwszej przegranej sprawy jest taka, że nie przewidziano okoliczności. W tej inwestycji okazało się, że skala nieprawidłowości nie pozwala na nazwanie ich zwykłymi usterkami, wadami tylko być może cała inwestycja jest w tej chwili nie nadająca się do użytku. To da nam jakieś mocniejsze argumenty w tym nowym procesie, ale jest zjawisko powszechnie w kraju znane, że

Podwykonawcy występują do Sądu i bardzo łatwo wygrywają sprawy, wystarczy tylko, że Podwykonawca nie zapłacił i że Inwestor wiedział w jakikolwiek sposób nawet dochodzi do tego mam taki proces, że patrzą w jakich kosztach chodzą na budowie robotnicy. Jedynym naszym mocniejszym argumentem to są te rzeczy, które wychodzą aktualnie, czyli drastyczne nieprawidłowości w wykonaniu przedmiotu umowy

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – wyjdziemy stąd z wielkimi niewiadomymi, przecież to Sądy rozstrzygną, prawo takie jest

*Pani Radna Pietrusz* – Panie Przewodniczący, a nie można jeszcze jak proponował Inżynier naprawdę się dogadać

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – w tym momencie już nie można się dogadać

*Pani Marta Banasik – Sekretarz Gminy* – jak w sądzie już to jest, to z kim rozmawiać? Strony wyrażały chęć i było porozumienie z PUWiS-em w zakresie nie oddawania sprawy do Komornika, bo Gmina zapłaci 311.000,00 zł i my zapłaciliśmy. Miało być spotkanie w poniedziałek wstępnie ustalone, dostaliśmy wezwanie od Komornika na zajęcie wiarygodności. Więc jak rozmawiać jeżeli były rozmowy prowadzone i w czwartek i w piątek. PUWiS dostawał zaproszenia jako wezwanie do usuwania usterek i było brak reakcji, brak odpowiedzi, brak pisma, brak telefonu

*Pan Mirosław Przysiek* – jeżeli Państwo pozwolicie, to pierwsza sprawa jest taka, że proponuję wydzielić dwie rzeczy. Jedna prawna i nią się nie zajmować w kontekście rozważań tylko zostawić do prawnikowi, Urzędowi. Druga sprawa to w całej materii uważam ten obraz można dosyć szybko naprawić. Kwestia jest tylko pieniądza. Trzeba poddać weryfikacji całą ilość inwestycji i chcę Państwu powiedzieć, że tam nie będzie prawdopodobnie dramatu. Natomiast są fragmenty bardzo krzywe natomiast można to przy rozdzieleniu dwóch form prawnej i merytorycznej myślę, że tą merytoryczną załatwić do końca roku i powinna ona być rozwiązana. Takie jest moje stanowisko

*Przewodniczący Rady Miejskiej* – Pani Burmistrz mówi, że zapłaciliśmy 83 % nie wiem ile PUWiS dostał. Na pewno nie dostaliśmy wszystkiego

*Pani Radna Kamińska* – przypuścmy, że założenie metra tej kanalizy kosztowało 200 zł, poprawka ile będzie kosztowała? Na pewno więcej

*Pan Józef Misiun – Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łobzie* - na pewno więcej, to jest podwójna robota

II. Podjęcie uchwały w sprawie kierunków działania Burmistrza dotyczących rozliczenia inwestycji pn. „ Budowa i przebudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w granicach Aglomeracji Węgorzyno – etap I”

*Przewodniczący Rady Miejskiej* - przedstawił projekt uchwały w sprawie kierunków działania Burmistrza dotyczących rozliczenia inwestycji pn. „Budowa i przebudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w granicach Aglomeracji Węgorzyno – etap I”

**W wyniku głosowania jawnego na ogólną liczbę obecnych na sali obrad 14 radnych głosowało:**

**Za – 11**

**Przeciw - 1**

**Wstrzymało się – 2**

**Przewodniczący Rady Miejskiej – uchwała została podjęta**

**Uchwała Nr XXXIV/306/2014**

**Rady Miejskiej w Węgorzynie**

**z dnia 06 marca 2014 roku**

w sprawie kierunków działania Burmistrza dotyczących rozliczenia inwestycji pn. „Budowa i przebudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w granicach Aglomeracji Węgorzyno – etap I”

**( uchwała stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu)**

#### **VIII. Zamknięcie obrad.**

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Jan Mazuro zamknął sesję Nadzwyczajną Rady Miejskiej w Węgorzynie.

Protokół sporządzono w 1 egzemplarzu, zawiera 22 ponumerowane strony oraz 4 załączniki. Na tym protokół zakończono i podpisano.

*Przewodniczący Rady Miejskiej*



*Jan Mazuro*

*Protokołowała:*



*Mariola Franczuk*